

Odpis.

Berlin, dn. 17.8.19.

Moi drodzy,

Chciałbym Wam udzielić część moich wrażeń z obrad w Berlinie, ażebyście byli zorientowani i mogli orjentować w tych sprawach.

Najważniejszą kwestją jest tu problem tak zwany: "condominium" względnie "collaboration". Wyłożył się on na skutek tego, że ratyfikacja pokoju wersalskiego odciągnęła się. Głównym motorem, pochającym do tego jest Korfanty. U niego ten problem jest najbardziej krańcowy na okres przejściowy Mitregierung polsko-niemieckie. Starannie odczuwa nad tem, aby ktokolwiek nie przemawiał przeciwko temu.

Raz udało mi się sktytykować to stanowisko.

Na dzisiejszym posiedzeniu, gdzie sprawa współdziałania zasadniczo była omawiana niemieccy przedstawiciele zasadniczo się nie wypowiedzieli, motywując, że słowo "Mitregierung" "Collaboration" jest obszerne. Należy ustalić szczegóły tych pojęć.

Dopiero po rozpatrzeniu na podkomisjach mogą powziąć decyzje.

Przycisłani przez gen. Dypont'a do muru, czy zasadniczo się zgadzają na współpracę z Polakami ostatecznie odpowiedzieli w zasadzie "tak".

Ciekawe jest stanowisko gen. Dypont'a, co do natychmiastowego przejęcia przez Polskę przyznanych jej obszarów na mocy ugody między Polską i Niemcami, względnie interpretacji specjalnej art. 440. Otóż widać, że to rozwiązanie nie jest mu miłe.

Jeżeli można ogólnie scharakteryzować tendencje istniejące tutaj - to najruchliwszym jest Korfanty, który ciągle robi nowe dominium poznańskie. Poseł Łaszewski początkowo dosyć krytycznie odnosił się do condominium. Dziś, zdaje się, zmienił się on na korzyść Korfante go.

Centralne dążenia polskie, być może, za słabo są podkreślane.

Sciskam Waszą dłoń.

Ł a p i ń s k i m. p.

Za zgodność odpisu:

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York